DOM GOŚCINNY

„THE HOME JOURNAL"
(A Review for Hotels, Restaurants, Cafés etc.)

„JOURNAL DES RESTAURATEURS CAFETIERS ET HOTELIERS"

„DAS GASTHAUS"
(Zweiwochenschrift)

PRZEDPŁATA
kwartalna 2,— zł + 50 gr za dostawę franko w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

PISMO dla RESTAURATORÓW HOTELISTÓW I KAWIARZY
WYCHODZI 2 RAZY MIESIĘCZNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 4
„ „ „ (Germany) Gmk 2,—
„ „ „ (U. S. A.) Dol 1,—
ADVERTISING-RATES:
Full page zł 130,— Half a page zł 75,— One fourth of a page zł 45,— One eighth of a page zł 35,— One sixteenth of a page 15,— Advertisements on Cover plus additional fee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Rocznik XV **Poznań, 16—31 lipca 1928** **Nr. 14**

Zjazd Delegatów
Związku Towarzystw Restauratorów
odbyty w Gnieźnie w dniach 20 i 21 czerwca 1928 r.

(Ogólne uwagi.)

W dniach 20 i 21 czerwca 1928 r. odbył się w Gnieźnie Zjazd Delegatów Zw. Tow. Rest. i to w pierwszym dniu na sali w Strzelnicy, a w drugim dniu w malowniczo nad jeziorem położonej restauracji „Wenecja".

Szczere uznanie trzeba na tem miejscu wypowiedzieć prezesowi okręgowemu p. Nowakowi, jak i miejscowemu Tow. Restauratorów za doskonałe przygotowanie Zjazdu. Dzięki temu zjazd świetnie się udał. Nastrój był uroczysty, i poważny. Obecnych na Zjeździe było około 150 delegatów i gości.

Na mszę św. wszyscy delegaci zgromadzili się w lokalu p. Różyckiego przy Rynku, formując tam poważny pochód z dwoma sztandarami do kościoła. Mszę św. odprawił ks. kan. Furmanowicz, który też w pięknej przemowie od ołtarza pogłębił znaczenie takich zebrań wspólnych, jakie wszystkie poważniejsze organizacje rozpoczynają w prastarej katedrze, by u stóp ołtarza uprosić błogosławieństwo Boże dla swych obrad. Po mszy św. wszyscy zebrani automobilami pojechali do Strzelnicy, którą nader pięknie przygotował gospodarz p. Ganowicz. (O obradach samych podajemy osobne obszerne sprawozdanie). Na sali panowało ogromne zainteresowanie dla wszystkich spraw związkowych. Rzadko które walne zebranie było tak doskonale przygotowane i tak ożywione różnemi przemówieniami. Widać z tego, jak rośnie zrozumienie dla ważności takiej centralnej organizacji, która przecież jest ostoją dla całego zawodu gospodnio-restauracyjnego, tak gnębionego licznemi ustawami. Z licznych przemówień płynęła jedna nuta żalu na takie traktowanie restauratora polskiego, który tutaj na zachodzie Polski był patrjotą, cierpiał za Polskę i zdziałał dla niej niezmiernie wiele. U niego odbywały się tajne zebrania, u niego w czasach ucisku polityczn. wszystkie towarzystwa miały schronienie, w jego lokalach restauracyjnych pielęgnowano ducha narodowego. Restaurator polski często za to był narażony na nieprzyjemności i kary ze strony rządu zaborczego, o czem niestety teraz w odrodzonej Polsce się zapomina. Piękne było przemówienie gospodarza miasta, prezydenta Barciszewskiego, prezydenta Izby Przemysłowo-Handl. Kasprowicza, posła Lewandowskiego, posła Milczyńskiego i wielu, wielu innych, którzy przy przemówieniach swych kładli nacisk właśnie na patrjotyzm restauratora polskiego, który bardzo wiele zdziałał na zachodzie Polski dla polskości tych kresów, a zato od zaborcy doznał wiele ucisku i udręczeń. Ma restaurator polski tę pełną satysfakcję, że szerokie rzesze społeczeństwa w ogólności, zwłaszcza mężowie czołowi uznają jego wielką rolę i jego wielki udział w odbudowie Państwa, a we wszystkich przemówieniach brzmiała nieomal ta sama nuta, że dzieje się wielka krzywda restauratorowi polskiemu, że całe społeczeństwo powinno wreszcie uznać wielkie znaczenie zawodu hotelarsko-restauracyjnego. Zawód ten bowiem w krajach zachodnich Europy jest niejako barometrem kultury danego kraju, a u nas w Polsce jest inaczej. Wielkie ograniczenia, którym restaurator polski podlega, nie pozwalają mu na żadne inwestycje, na podniesienie jego warsztatu, bo nad nim ciągle wisi miecz Damoklesa, że może przyjść każdej chwili nakaz oddania tego warsztatu innym, niefachowcom, dla których jego warsztat ma być nagrodą za dobrą służbę dla kraju, gdy ten restaurator polski tutaj na zachodzie, gdy jeszcze Polski odrodzonej nie było, łożył mnóstwo zasług dla podniesienia polskiego ducha i krzewienia polskości.

Porządek obrad był nader obfity. Przechodzo-

no punkt po punkcie, uchwalając bardzo liczne doniosłe rezolucje. Przy wyborze nowego Zarządu, szczególnie prezesa, w pewnym momencie, czego nie można pominąć milczeniem, powstał zgrzyt. Popularny i gorliwy prezes związkowy ma, jak każda wybitniejsza jednostka, także przeciwników, dość nielicznych.

Zazdroszczą mu „szpezów", które przecież każda poważna reprezentacja musi dla swoich prowodyrów uchwalać, temwięcej, jeżeli osoba ta poświęca całe swoje jestestwo dla idei związkowej i całego zawodu restauratorskiego. Miejscami więc były chwile burzliwe, które jednakowoż wkońcu zamieniły się w prawdziwy triumf p. prezesa, albowiem wyrażono mu pełne zaufanie. Opozycja przy głosowaniu przedstawiała tylko nikłą liczbę osób, mimo tego zgrzytu całe Walne Zebranie skończyło się w najlepszej harmonji, opozycjoniści jak karne wojsko podporządkowali się i nic już drugiego dnia obrad nie zakłócało.

W pierwszym dniu zjazdu, któremu dzielnie marszałkował p. dyr. Głowacki, obradowano od godziny 11—5,30, poczem udano się na wspólny obiad do sali Hotelu Europejskiego. Obiad odbył się w bardzo uroczystym nastroju. Zaszczycił go swą obecnością ks. kan. Furmanowicz. Do wspólnego obiadu zasiadło około 130 osób. Szereg toastów rozpoczął p. Antoniewicz, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie przemawiał p. Muszyński z Ostrowa, jeden z najruchliwszych prezesów okręgowych, na cześć prasy. Odpowiedział mu humorystycznie, zawsze wesoły i ruchliwy redaktor p. Teska, wydawca „Dziennika Bydgoskiego". P. Nowak z Gniezna, prezes okręgowy, bardzo pięknie przemówił jako gospodarz zjazdu. Następnie w słowach szczerych przemówił do ks. kan. Furmanowicza p. Piliński z Poznania, wypowiadając spostrzeżenie, że nie widział palącej się wiecznej lampki przed ołtarzem Św. Wojciecha. Rzewne było jego przemówienie, a tak doskonale charakteryzujące ducha Bożego naszych restauratorów. Na odpowiedź ks. kan Furmanowicza, że niestety kościół katedralny jest biedny i nie ma funduszu na tę wieczną lampkę, powiedział p. Piliński, że restauratorzy muszą się przyczynić do ufundowania takiej lampki, ażeby wiecznie mogła się palić. Rozpoczął też zaraz składkę, która przyniosła 210 zł. P. Penkalla zainicjował składkę na pomnik Chrobrego, na który to cel zebrał p. Przybylski, dyr. Browarów Huggera, 180 zł. Pięknie następnie przemawiali p. Sibilski, prezes Związku Restauratorów Dworcow., p. Waberski, właściciel browaru w Gnieźnie. Szczególnie zaś odznaczało się przemówienie posła Milczyńskiego, który uwydatnił znaczenie Gniezna jako kolebki chrześcijaństwa w Polsce, i wzywał restauratorów, aby stali na straży tradycyj narodowych i w swych lokalach przeciwstawiali się wszelkiemu warcholstwu politycznemu, ażeby każdy restaurator pod każdym względem wychowawczo działał na swoje otoczenie. Długo oklaskiwano to pełne ducha patrjotycznego przemówienie p. posła Milczyńskiego.

Następnie szereg toastów wznieśli: p. Weichert na cześć browarów gnieźnieńskich, poczem p. Kotecki, właściciel browaru gnieźnieńskiego, w serdecznem przemówieniu, zapraszał wszystkich do zwiedzenia jego browaru. Wieczorem o godz. 10-tej rozpoczął się raut w Hotelu Europejskim, połączony z tańcami. Pierwszy polonez wyprowadził p. prezes Antoniewicz z panią Różycką. Zabawa trwała do białego dnia. Podczas rautu, jak i podczas obiadu, przygrywała doskonała orkiestra kolejowa pod batutą p. Dudniczka.

Drugi dzień obrad.

Drugi dzień obrad rozpoczął się o godz. 10-tej. Zebraniu znakomicie przewodniczył wicemarszałek p. Waberski. Cały drugi dzień obrad był poświęcony omawianiu wniosków i rezolucyj, które uchwaliła w kilkugodzinnych obradach komisja-matka pod przewodnictwem p. Penkalli. Tu z miejsca niech nam będzie wolno wspomnieć osobę nieodżałowanego śp. Marjana Bawarskiego, jednego z najdzielniejszych i najzasłużeńszych bojowników o słuszne prawa restauratora polskiego. Jego to dawniej specjalnością było przewodniczyć komisjom, które obradowały nad wnioskami i przygotowywały rezolucje do uchwalenia, z czego zawsze nadzwyczajnie dobrze się wywiązywał. Wybierając p. Penkallę na przewodniczącego komisji-matki, wyrażono życzenie, ażeby sprawę tę, właściwie najtrudniejszą, również korzystnie i pożytecznie dla całości przeprowadził, jak śp. Bawarski i należy p. Penkalli podziękować, że, za wzorem tego drogiego nam wszystkim zmarłego, świetnie się z tego obowiązku wywiązał. To też obrady w drugim dniu zjazdu toczyły się wartkim prądem naprzód. Przerwane one były przybyciem pana Dr. Waschki, syndyka Poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, który wygłosił bardzo pouczający, jak i bardzo na czasie referat na temat: „Turystyka w Polsce źródłem pokrycia bilansu handlowego w Polsce". Ogromnie ciekawy i pouczający referat p. Dr. Waschki, podaliśmy w całości w Nr. 13 „Domu Gościnnego", jako wstępny artykuł. Realizacja tej niezmiernie ważnej sprawy leży w rękach rządu, bo gdy rząd zniesie prawa wyjątkowo przygnębiające cały zawód gospodnio-restauracyjny w Polsce, wtenczas może restaurator i hotelista polski pomyśleć o powiększeniu swoich warsztatów. Świetne półgodzinne przemówienie p. Dr. Waschki, wygłoszone z pamięci, zgotowało mu ogromną owację. Referat wywołał długą i ożywioną dyskusję, bo też rzeczywiście poruszał niezmiernie ważne kwestje. Zabierali w tej sprawie głos pp. Muszyński, Fiołka, Nowak i inni, na co po skończonej dyskusji jeszcze odpowiedział p. Dr. Waschko, mówiąc, że położenie przemysłu gospodnio-restauracyjnego w Polsce jest ciągłą troską i przedmiotem zabiegów Poznańskiej Izby Handlowej i Izba Handlowa o sprawie tej myśli i dla niej działa. „Jednakowoż — powiada — panowie powinniście na siebie zwracać uwagę. Powinniście wskazać, jak wielką rolę w życiu gospodarczem Polski odgrywać może i powinien zawód restauratorski i hotelarski. Powinniście panowie przedewszystkiem dbać o czystość i schludność w swoich lokalach, ażeby pobyt dla każdego gościa był mu miłym". Niestety, pod tym względem wiele jeszcze, zwłaszcza po małych miastach jest do zrobienia. Słuszne to może uwagi, ale z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę i to w jakiej depresji zawód nasz żyje, w ciągłej obawie o utratę swoich warsztatów.

Na końcu zebrania, p. prezes Antoniewicz podziękował w serdecznem przemówieniu wszystkim za współpracę. Szczególnie serdecznie przemówił pod adresem obecnego wydawcy „Domu Gościnnego" p. Gustowskiego, podkreślając ważną rolę pisma „Dom Gościnny", tego łącznika miedzy członkami a głównym zarządem, bez którego nie byłoby

tego rozwoju i rozmachu idei organizacyjnej wśród całego zawodu. Podziękowano też owacyjnie p. Waberskiemu za doskonałe przewodniczenie.

Pobyt w browarze Braci Koteckich w Gnieźnie.

Następnie wszyscy uczestnicy pojazdami i automobilami wyruszyli na posiłek do browaru Braci Koteckich. Pan Kotecki, były kapitan wojsk polskich, przyjął wszystkich nadzwyczaj serdecznie i gościnnie, nie szczędząc przekąsek, ani doskonałego swego nektaru. Wszyscy uczestnicy partjami zwiedzali browar, oprowadzani przez młodego a dzielnego w swym zawodzie majstra browarskiego, który dawał o każdej rzeczy obszerne wyjaśnienia. Naocznieśmy stwierdzili, że pp. Bracia Koteccy browar, wykupiony przed dwoma laty z rąk niemieckich, znacznie powiększyli i ulepszyli techniczne urządzenia, a obrót swój podwoili. Dzisiaj znakomity wyrób piwa Braci Koteckich, rozpowszechnia się po wszystkich miastach powiatowych. Wiele pozyskali sobie już odbiorców w Poznaniu, gdzie utrzymują własną składnicę, którą dzielnie kieruje p. Milanowski.

Do późnego wieczora bawiono się w pięknym cienistym ogrodzie browaru Braci Koteckich, gdzie gościom przygrywała orkiestra wojskowa. Liczne zaś toasty, które się posypały z ust: pp. Antoniewicza, Pilińskiego, Fiołki, Marciniaka, Gustowskiego, Muszyńskiego, Nowaka i wielu, wielu innych, były najlepszym dowodem, jakiem uznaniem cieszą się w kołach swych odbiorców pp. Koteccy. To też z pełną nadzieją może browar ten patrzeć w przyszłość, gdyż rzetelną usługą, pilną pracą i doskonałym produktem wszędzie znajdzie uznanie i szczere poparcie. Z ogrodu browaru Braci Koteckich pomału rozjeżdżali się goście, uczestnicy Walnego Zebrania, na dworzec do domu, unosząc z sobą miłe wspomnienia i szczerą wdzięczność i uznanie dla tych wszystkich w Gnieźnie, którzy zgotowali im tak miłe przyjęcie i tak pobyt uprzyjemniali.

Jeden z uczestników.

Przebieg VIII Walnego Zjazdu
Delegatów Związku Restauratorów na Polskę Zachodnią w Gnieźnie

(Protokół oficjalny).

Program i porządek Obrad Zjazdu w dniu 20 czerwca 1928 roku.

20 czerwca r. b. o godzinie 9 minut 30 rano msza św. na intencję Zjazdu w prastarej katedrze gnieźnieńskiej.

1. O godz. 11 m. 30 otwarcie zjazdu przez prezesa Związku p. Romana Antoniewicza. Powitanie Zjazdu — stwierdzenie legitymacyj — odczytanie listy prezencyjnej.
2. Ukonstytuowanie się prezydjum oraz biura zjazdu.
3. Odczytanie protokółu ze Zjazdu w Grudziądzu z dnia 23. 5. 1927 roku.
4. Sprawozdanie a) prezesa Związku p. Romana Antoniewicza.
   b) sekretarza Związku p. Bernarda Ziętka,
   c) gen. sekretarza p. Tadeusza Blachaczka,
   d) gen. skarbnika p. Stanisława Orczykowskiego,
   e) komisji rewizyjnej.
5. Dyskusja i resume tejże oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi.
6. Wybór Zarządu (prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej).
7. Wybór komisji celem załatwienia wniosków.

Następujące Towarzystwa Restauratorów i Związki zawodowe wysłały swych delegatów: Bydgoszcz 5, Inowrocław 3, Kruszwica 1, Mogilno 3, Nakło 3, Wągrowiec 1, Jarocin 2, Koźmin 2, Ostrów 2, Pleszew 2, Brodnica 2, Czersk 1, Chełmża 1, Chojnice 1, Grudziądz 2, Kartuzy 1, Kościerzyna 1, Lubawa 1, Toruń 3, Buk 2, Gniew 3, Leszno 1, Poznań 5, Rawicz 1, Szamotuły 1, Września 2, Czarnków 1, Związek Restauratorów Dworcowych Poznań 1, Związek Hurtowników piw i wytwórców napoi bezalkoholowych 1, Związek Hurtowników sprzedaży wódek monopolowych Poznań 1.

Razem obecnych było 56 delegatów oraz Centralny Zarząd Związku w komplecie. Zjazd rozpoczęto tradycyjnym zwyczajem w prastarej świątyni gnieźnieńskiej uroczystą mszą św., zakończoną pięknem okolicznościowem kazaniem, wygłoszonem przez ks. kanonika Furmanowicza.

O godzinie 11-tej na przepełnionej sali „Strzelnicy" wobec licznie zgromadzonych delegatów, członków Towarzystwa Restauratorów w Gnieźnie i okolicy, reprezentantów władz w osobach prezydenta miasta Gniezna, p. Barciszewskiego, wiceprezydenta Hensla, prezydenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy p. Kasprowicza, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej dyr. Nowaka, dyr. Banku Pożyczkowego p. Śmieleckiego, wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. Zakrzewskiego, 8 reprezentantów prasy miejscowej i zamiejscowej, posłów pp. Milczyńskiego i Lewandowskiego, właśc. browarów pp. Waberskiego i Koteckiego i wielu innych, otworzył p. prezes Antoniewicz Zjazd Delegatów.

„Delegaci, w Wasze ręce złożone dostojeństwo zawodu z Wami się podniesie, z Wami upaść może".

Na podstawie tych słów w sposób piękny i rzeczowy przedstawił prezes Antoniewicz genezę i rozwój Organizacji. W imponującem tem przemówieniu przebijał się smutek i przygnębienie z powodu zagrożonego bytu i egzystencji restauratorów.

Niemilknące oklaski okazały niezbicie, jaką popularnością i uznaniem cieszy się prezes Związku.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum wybrano na marszałka honorowego p. Kasprowicza, na marszałka funkcyjnego p. Dr. Głowackiego, dyrektora Browarów Huggera, na wicemarszałków powołano pp. Penkallę i Waberskiego, na sekretarza Zjazdu p. Blachaczka, na zastępcę p. Puciatę.

Następnie przybył do stołu prezydjalnego wiceprezes Towarzystwa Restauratorów w Grudziądzu p. Józef Grześkowiak i wręczył dyplom honorowy p. prezesowi Romanowi Antoniewiczowi przy wygłoszeniu odpowiedniego przemówienia, zakończonego słowami, iż nietylko Wielkopolska i inne dzielnice kraju, ale i Pomorze potrafiło ocenić tego wielkiego człowieka, oddanego duszą i sercem swemu zawodowi, pracującego w pocie czoła z poświęceniem dla dobra ogółu.

Huragan niemilknących oklasków zakończył tę podniosłą chwilę.

Nastąpiły przemówienia powitalne: kolejno powitali Zjazd pp.: marszałek Głowacki, prezydent Barciszewski, prezydent Kasprowicz, prezes Tow. Restauratorów w Gnieźnie Nowak, Waberski imieniem Związku Browarów, dyr. Nowak imieniem Rady Miejskiej, dyrektor Banku Śmielecki, prezes restauratorów dworcowych Sibilski, poseł Lewandowski, redaktor Teska, radca Ratajski imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu, prezes Związku Cechów w Gnieźnie Zakrzewski, reprezentant Urzędu Akcyzowego Talaga, prezes Okręgu Pomorskiego Penkalla, poseł Milczyński, Listing, imieniem Związku kupców podróżujących i przedstawiciel Okręgu Nadnoteckiego Fiołka.

Wszystkie przemówienia zawierały życzenia pomyślnych obrad i wskazywały na ważność roli restauratorów w życiu społecznem.

Telegramy oraz listy nadesłały nast. instytucje: Browary Grodziskie; p. Roszak, prezes Tow. Restauratorów w Kościanie; poseł na Sejm Brzeziński; starosta gnieźnieński; p. Makowski z Kruszwicy; Centrala Stowarzyszeń Restauratorów i pokrewnych zawodów z Warszawy.

Po odczytaniu protokółu ze Zjazdu Delegatów w Grudziądzu w dniu 23 maja 1927 r. przez sekretarza p. Ziętka i uczczeniu pamięci zmarłych członków przez powstanie, przystąpiono do obrad nad punkt. 4.

Sprawozdanie p. prezesa Antoniewicza przerwano nagłym wnioskiem delegata z Brodnicy, ażeby zwolnić takowego, albowiem zanadto dobrze znaną jest działalność jego w stosunku do Organizacji. — Sprawozdanie to, bite maszynowym drukiem na 20 stronach, zajęłoby za wiele czasu i postanowiono je ogłosić w „Domu Gościnnym".

W miejsce tego p. prezes Antoniewicz złożył w streszczeniu ustne sprawozdanie z najważniejszych czynności i poczynań około obrony koncesyj i podatków.

W dalszym ciągu sekretarz Związku p. Bernard Ziętek zdał następujące sprawozdanie:

„Całokształt pracy naszej Centrali Związkowej uwydatnia systematyczny rozwój, a zarazem ogrom pracy, poczynionej w tym kierunku, której zobrazowaniem jest poniekąd „Dom Gościnny", gdzie zamieszczamy liczne protokóły z odbytych zebrań i posiedzeń oraz drukujemy tam najniezbędniejsze komunikaty, tyczące się ogółu członków.

Muszę tu zaznaczyć, że jest to zaledwie część wykonanych prac, które dają jednak niezbity dowód żywotności naszej Organizacji, odbija się tam troska o byt i dobro członków, wskazuje drogę, po której mamy kroczyć, daje wskazówki i rady, jak mamy się bronić, a najważniejsze, że określa jasno cel nasz: co chcemy i do czego dążymy. Do uzupełnienia całokształtu pracy nadmiernej przyczyni się zresztą sprawozdanie generalnego sekretarza p. Blachaczka.

Do Związku należy 68 towarzystw i związków na terenie Wielkopolski i Pomorza, z których kilka nie płaci składek, jak widać to z zestawienia, zamieszczonego w „Domu Gościnnym" Nr. 7, na stronie 128.

Smutne to, jednakowoż prawdziwe, że apele, zanoszone przez nasz Centralny Zarząd, nie przynoszą pożądanego skutku. Jest również wielka ilość towarzystw, w których, jak rok długi, nie odbywają się żadne posiedzenia. Towarzystwa takie z porządku rzeczy powinny być skreślone z listy towarzystw, należących do Związku. Jednakowoż do tego czasu nie stało się to faktem, ze względu na dobro wszystkich członków i ogólnej sytuacji, jak również i z tego powodu, że może już nareszcie obudzą się z tego letargu i sami członkowie tych towarzystw zażądają zmiany zarządu, którzyby pracował tak, jak powinien.

Centralny Zarząd Związku odbył 12 protokółowanych posiedzeń zwyczajnych i nadzwyczajnych i 10 posiedzeń prezydjalnych, jak też i cały szereg posiedzeń orjentacyjnych i informacyjnych z innemi instytucjami oraz władzami. Nadmienić mi wypada także Zjazd Ogólny podczas wystawy 28 września, jak i odbyty wiec w listopadzie.

Jedną z najważniejszych, a zarazem najuciążliwszych prac C. Z. Z. były częste wyjazdy do Warszawy w celu bronienia naszych postulatów w sprawie koncesyj, następnie wyjazdy na posiedzenia i zebrania tak okręgowe, jak i poszczególn. towarzystw.

Żywotność, solidarność i zrozumienie celu organizacji poszczególnych towarzystw zaznacza się coraz wyraźniej przez nadsyłanie nietylko swych danin, ale różnorodnych wniosków i propozycyj, co może i jeszcze kilka towarzystw śpiących pociągnie do właściwej pracy. Przez niezłomną i wytrwałą pracę powołał C. Z. Z. 4 towarzystwa do nowego życia; są to Oborniki, Czarnków, Puck i Czersk. Wcielił również do naszego Centralnego Zarządu Związku Związek Hurtowników wódek monopolowych.

Po zreasumowaniu całego przebiegu miło mi jest zaznaczyć, że wobec skojarzenia się w tak poważnej organizacji, możemy śmiało patrzeć w przyszłość, która na podstawie naszej pracy i silnej woli przyniesie jeszcze dodatniejsze wyniki.

Dziękuję za dotychczasowe obdarzenie mnie zaufaniem i składam mój urząd sekretarza Centralnego Zarządu Związku z tem życzeniem, ażeby nowoobrany zarząd dążył do dalszego rozwoju naszej organizacji, zdobywał uznanie i powagę w kołach obywatelskich i całem społeczeństwie. Na tej drodze szczęść nam Boże!"

Następnie generalny sekretarz Związku p. Blachaczek wygłosił sprawozdanie następującej treści:

„Jak już miałem sposobność przedstawić w roku ubiegłym na Zjeździe w Grudziądzu, praca w roku 1926 do 30 kwietnia 1927 wzmogła się do niebywałych granic. Okres obecny od 1 maja 1927 do 15-go czerwca 1928 przynosi nam bilans jeszcze bardziej potężny z poczynionych, wytężających prac.

Z tego miejsca muszę zaznaczyć, że Biuro Generalnego Sekretarjatu musi zwalczać wielkie przeszkody, jakie przynoszą mu towarzystwa, które mimo kilkakrotnych nieraz monitów nie odpowiadają na sprawy ważne, od jakich nieraz uzależniony jest byt członków.

A że to nie są słowa gołosłowne, przytoczę tu kilka przykładów:

1. Na wysłany okólnik celem przedłożenia wykazów członków w sprawie podania procentów sprzedaży wódek monopolowych w butelkach i na kieliszki nie przysłało żadnej odpowiedzi 25 towarzystw.

Wykazy te, które zostały już odesłane do odnośnych Izb Skarbowych i Ministerstwa Skarbu w dniu 16 czerwca r. b., mają służyć jako materjał do uwzględnienia odwołań, wniesionych przez członków, od wysokiego wymiaru podatku obrotowego (przemysłowego) za rok 1927. Z chwilą uwzględnienia tych odwołań wpłynie to również na wymiar podatku dochodowego, jak i na przyznawanie ulg przy prowadzeniu przedsiębiorstw za świadectwem przemysłowem III kategorji handlowej.

2. Ze wszystkich niemal Towarzystw napływały zażalenia do naszego Związku, że Urzędy Skarbowe nie uwzględniają wniosków członków o przyznanie ulg III kat. handlowej świadectw przemysłowych za rok 1928. Na podstawie tej wnieśliśmy odpowiednie zażalenie do Ministerstwa Skarbu, gdzie delegacja nasza w dniu 1 i 2 maja r. b. starała się o przyspieszenie sprawy w kierunku przychylnym. Ministerstwo Skarbu, uwzględniając nasze słuszne postulaty, zażądało od odnośnych Izb natychmiastowego przedłożenia sprawozdań, chcąc zapewne na tej podstawie wydać odpowiednie zarządzenie.

I cóż się okazało?

Na żądanie Izb celem przedłożenia konkretnych wypadków, jakie Urzędy Skarbowe nie uwzględniły wniosków naszych członków, wysłaliśmy odezwy terminowe do 5 czerwca r. b. celem przedłożenia takich wykazów. Tylko 36 Towarzystw nadesłało odpowiedzi, a niektóre nawet po terminie.

3. Na wysłaną odezwę terminową i absolutnie nie cierpiącą zwłoki w sprawie pouczenia członków, należących do naszych towarzystw, o przedkładaniu prośb do przedłużenia terminów likwidacyjnych odebranych koncesyj do 31 grudnia 1928 r. przysłano zaledwie 121 odpowiedzi, z czego samo Biuro sporządziło 29 wniosków.

Apel na trwogę w tej sprawie szedł przedtem do Związku ze wszystkich towarzystw, a gdy przyszło do wykonania, to zaledwie kilkanaście towarzystw wykonało swój obowiązek.

O ileby jakieś nieszczęście miało spaść na tych członków, którzy przez nieświadomość nie zrobili wniosków, to ciężka odpowiedzialność spadnie na kierowników tych zarządów towarzystw, którzy nie wypełnili swoich obowiązków, bo Zarząd naszego Związku wszystko zrobił, co było w jego mocy, a może nawet i więcej.

4. Biuro Generalnego Sekretarjatu Związku w myśl ustawy przemysłowej prowadzi dokładny spis członków, należących do poszczególnych organizacyj, i jako takie zmuszone jest wysyłać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jako władzy nadzorczej naszego Związku, sprawozdanie o ilości towarzystw i członków, należących do Związku. Mimo wysłanego okólnika terminowego do 5 czerwca r. b. 32 towarzystw nie przysłały jeszcze żądanych spisów członków.

5. Bywają wypadki, że niektóre towarzystwa żądają licznych interwencyj i to takich, które nie są zgodne z wydanemi ustawami, a więc są niewykonalne. Można wprawdzie wnieść do Sejmu odpowiednią interpelację celem zmiany ustawy, lecz konkretne dowody dla takiej interpelacji na żądanie biura naszego nie są dostarczane.

Wkońcu ograniczam się do podania w krótkości w sposób ściśle cyfrowy załatwionych spraw, i tak:

1. udzielono porad w biurze 1312,
2. interwencyj osobistych w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej 704, pisemnych 14,
3. interwencyj osobistych w Ministerstwie Skarbu 11,
4. interwencyj osobistych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 5,
5. wygotowano wniosków 683 w sprawach odebranych koncesyj, świadectw przemysłowych, podatków oraz rozmaitej innej treści.

W okresie tym opracowano 23 memorjały do Ministerstw Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych oraz do premjera i wicepremjera.

W memorjałach tych uwzględniono wszelkie postulaty, wysunięte bądź to w rezolucji przez Zgromadzenie Delegatów w Grudziądzu w dniu 24 maja 1927

roku, bądź też przez Okręgi lub poszczególne towarzystwa, należące do naszej Organizacji.

Gdy do tej sporej wiązanki prac dodamy jeszcze, że w roku sprawozdawczym załatwiono 1375 korespondencyj, to cały przegląd da nam przejrzysty obraz, z jakiem wytężeniem Biuro Centralnego Sekretarjatu dwiema siłami potrafiło podołać temu ogromowi prac".

Po wstępnem przemówieniu gen. skarbnika p. Orczykowskiego, na wniosek marszałka p. Dr. Głowackiego, zwolniono tegoż od dalszego sprawozdania, a to z tego względu, że zestawienie bilansowe za rok 1927, jako drukowane w „Domu Gościnnym" i rozdane również na sali przed obradami, delegatom wszystkim jest dobrze znane.

W imieniu komisji rewizyjnej Związku zdał krótko i treściwie sprawę p. Jaszyk, zaznaczając, że tak kasa, jak i księgi są prowadzone we wzorowym porządku.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, która chwilami przybierała ton burzliwy, poczem na wniosek p. Fiołki zapadła uchwała udzielenia całemu Zarządowi absolutorjum.

Ad 6. Na wniosek p. Skoroszewskiego zarządza p. marszałek Dr. Głowacki 5 minutową przerwę.

Po przerwie p. marszałek prosi o podanie nazwisk kandydatów na prezesa Związku. Zgłoszono trzech i to pp.: Romana Antoniewicza, Leona Penkallę i Franciszka Kasprzaka. Po zrzeczeniu się p. Penkalli marszałek zarządza głosowanie przez powstanie. Olbrzymią ilością głosów przeszedł p. Roman Antoniewicz, który przyjął nadal ten mandat, oświadczając, że nadal będzie się oddawał pracy z całym zapałem.

Zgromadzeni przez powstanie i długotrwałe oklaski przyjęli oświadczenie p. prezesa Antoniewicza.

Na wiceprezesa zgłoszono następujących kandydatów: pp.: Penkallę, Palejow kiego, Gniatczyńskiego i Kasprzaka. Głosowano kartkami, wybrano: I wiceprezesem p. Penkallę Leona (40 głosów), II wiceprezesem p. Gniatczyńskiego Antoniego (34 głosów). Jednogłośnie wybrano: sekretarzem Związku p. Ziętka, skarbnikiem Związku p. Orczykowskiego. Do komisji rewizyjnej: pp. Olszewskiego Sylwestra, Jaszyka Maksymiljana, Mateckiego i Eckerta.

Ad 7. Do komisji Matki wybrano: pp. Penkallę, Eckerta, Nowaka, Fiołkę, Palejowskiego, Marciniaka, Kasprzaka, Tkaczyka, Górnego i Muszyńskiego.

Po wyborze odczytuje p. marszałek Głowacki nagły wniosek p. Muszyńskiego następującej treści: „Zgłaszam sprzeciw wyborom wiceprezesów, ponieważ członkowie Centralnego Zarządu Związku nie mają prawa głosu".

Po przeprowadzonej dyskusji, w której brali udział pp. Muszyński, Eckert, Sibilski, p. marszałek Dr. Głowacki rozstrzygnął, że wybór wiceprezesów odbył się formalnie i temsamem jest prawomocny, albowiem przed głosowaniem zapytywał się wyraźnie, czy członkowie Centralnego Zarządu Związku mają prawo głosowania, na co otrzymał uchwałę, że mają prawo.

Na tem zakończono obrady pierwszego dnia.

Drugi dzień obrad dnia 21 czerwca 1928 r.

Z powodu nieobecności p. Dr. Głowackiego wybrano jednogłośnie marszałkiem p. Waberskiego, który, przyjąwszy wybór, w serdecznych słowach podziękował za zaufanie. Następnie p. marszałek Waberski udzielił głosu prezesowi Komisji Matki p. Penkalli do przedstawienia rozpatrzonych wniosków Delegatów.

P. Penkalla, w treściwem przemówieniu i po dokładnem przedyskutowaniu wszelkich spraw przez Komisję Matkę, przedkłada powzięte następujące propozycje:

a) *Wnioski Okręgu Poznańskiego.*

Towarzystwo w Lesznie stawia wniosek o zmianę rozporządzenia, tyczącego się podatku obrotowego od butelkowej sprzedaży monopolowych wyrobów wódczanych. Ze względu na to, że w tej sprawie C. Z. Z. już poczynił odpowiednie kroki w Ministerstwie Skarbu, wniosek powyższy temsamem upada. *Uchwała:* przyjęto do wiadomości.

2. Prezes p. Nowak zgłasza wnioski:

a) uregulowania sprawy przyznanych przez Monopol 10 proc. na obsługę przy wyrobach tytoniowych;
b) niewypłacania pomocnikom gastronomicznym przy przyjmowaniu do pracy 2 złote (za wypomóżkę);
c) zunifikowania nazw restauracyj z prawem wyszynku;
d) zwołania jaknajrychlej Zjazdu właśc. hoteli na Polskę Zachodnią;
e) uregulowania ze Związkiem Pomocników Gastronomicznych sprawy wyszkolenia uczniów gastronomicznych;
f) rozszerzenia urzędowania sekretarjatu Związku w Poznaniu na godziny popołudniowe.

Ad a) o przywrócenie 8 proc. rabatu, a zniesienie w II i III kat. restauratorów 10 proc. za obsługę. Następnie poczynić starania, by Towarzystwa Restauratorów stwarzały spółdzielnie, któreby mogły poczynić starania o udzielenie im hurtu tytoniowego z tem, że kierownikiem będzie inwalida. Na wniosek p. prezesa Antoniewicza *zapadła uchwała,* by żądać przywrócenia rabatu z podwyższeniem na 10 proc.

Ad b) odrzucić ze względu na zawartą umowę ramową ze Związkiem Pomocników Gastronomicznych. Uchwała: w myśl propozycji.

P. Kubiaczyk imieniem Związku Pomocników Gastronomicznych składa gorące podziękowanie za poważne i przychylne traktowanie spraw, odnoszących się do pomocników gastronomicznych.

P. Muszyński wyjaśnia cel odrzucenia.

Ad c) uchwała: przyjąć do wiadomości.

Ad d) uchwała: poleca się C. Z. Z. do przeprowadzenia.

Ad e) przyjąć do wiadomości, że C. Z. Z. już poczynił starania stałych kursów zawodowych przy szkołach handlowych, jak również poleca się C. Z. Z. do wznowienia i przypilnowania tej sprawy.

Uchwała: jak powyższa propozycja.

P. prezes Antoniewicz w związku z tą sprawą wyjaśnia, że Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu stwarza obecnie na przeciąg 5 do 6 tygodni kurs wakacyjny dla należytego wyszkolenia kierowników hoteli i restauracyj.

Ad 2 f). Pozostawia się dotychczasowe godziny urzędowe z tem, że w wypadkach na poprzednie zgłoszenie się członka w ważnych terminowych sprawach przyjmie i załatwi się go i w godzinach popołudniowych.

Powyższe należy ogłosić w „Domu Gościnnym".

P. prezes Antoniewicz uzgadnia powyższą propozycję z dotychczasową działalnością.

Uchwała: jak propozycja.

b) *Okręg Ostrowski.*

Wniosek Prezesa Okręgu Ostrowskiego o reorganizację Związku. Walne Zgromadzenie Związku na Polskę Zachodnią raczy uchwalić:

a) wybór komisji celem ustalenia jednolitych ustaw, regulaminu, jak i przepisów i zarządzeń gospodarczych;
b) Skład Centr. Zarządu Związku na Polskę Zachodnią,
c) działalność Komisji.

Uchwała: w myśl propozycji Komisji Matki poleca się C. Z. Z. do utworzenia Komisji, którąby na przyszły Zjazd opracowała żądany regulamin.

Pleszewskie Zebranie Tow. Restauratorów w Ostrowie dnia 25. 4. uchwaliło: Wzywa się Centralny Zarząd Związku Tow. Restauratorów o poczynienie energicznych starań w Monopolu Spirytusowym o uregulowanie sprawy odbioru próżnych butelek od wyrobów wódczanych.

Uchwała: poleca się C. Z. Z. do poczynienia energicznych starań o przywrócenie sprawy do pierwotnego stanu.

Pleszewskie Towarzystwo Restauratorów stawia wniosek:

Wzywa się Centralny Zarząd Związku Tow. Restauratorów do poczynienia energicznych kroków w Monopolu Tytoniowym o podwyższenie rabatu lub zezwolenie pobierania 10 proc. dodatku przy sprzedaży domowej wyrobów tytoniowych.

Załatwione pod p. a. wniosków Okręgu Poznańskiego.

Towarzystwo Restauratorów na miasto i powiat Pleszew stawia I wniosek: Aby Związek poczynił jaknajenergiczniejsze starania u Władz Centralnych i w Sejmie o przyspieszenie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym (od obrotu). II wniosek: Przeprowadzenie reorganizacji okręgu ostrowskiego lub zniesienie tegoż.

Ad I. Uchwała: poleca się C. Z. Z. do wykonania.

Ad II. Propozycja Komisji Matki: powiększyć okręg od 1 lipca 1928 przez przyłączenie następujących towarzystw: Leszno, Rawicz, Śrem, Śmigiel i Wolsztyn.

Delegat z Rawicza opowiada się za pozostawieniem w okręgu poznańskim.

P. Nowak wyjaśnia, że już w zeszłym roku Towarzystwa Restauratorów w Rawiczu, Lesznie i Wolsztynie stawiały opozycję i opowiadały się kategorycznie za okręgiem poznańskim. Przymusowy przydział nie będzie dobry. Ostrów ma 9 powiatów poważnych i z tego tytułu może istnieć i dobrze prosperować wobec tego mówca jest przeciwny dodatkowemu przyłączeniu.

P. Fiołka zaznacza, że okręg Ostrowski przy 9 towarzystwach nie może się utrzymać ze względu na koszty wyjazdów i korespondencyj, dlatego też z wywodami p. Nowaka się nie zgadza. Okręg Bydgoski jest wzorowo zaprowadzony, jednakowoż musi go finansowo wspierać Towarzystwo Restauratorów w Bydgoszczy i możliwe jest, że okręg bydgoski również postawi wniosek o powiększenie okręgu.

P. prezes Antoniewicz stwierdza, że prezes okręgowy p. Muszyński ma wielkie trudności z powodu 4 nieczynnych powiatów. Jednakowoż jeżeli się te 4 powiaty powoła do życia, to wegetacja okręgu będzie możliwa. Stawia wniosek przeciwny Komisji Matki i proponuje by prezesowie okręgowi, pp. Nowak i Muszyński, zwołali Zjazd prezesów z tych dwu okręgów, by dojść do kompromisu.

P. Muszyński przedstawia z jakiemi trudnościami walczył przez cały rok. Z braku pieniędzy musiał wyjeżdżać i pokrywać koszty z własnych funduszów. Dalej tak być nie może, i dlatego obstaje przy wniosku za powiększeniem okręgu.

Po przemówieniu pp. delegata z Rawicza i Nowaka za zwołaniem Zjazdu prezesów poznańskiego i ostrowskiego, zapadła uchwała w myśl wniosku p. prezesa Antoniewicza.

P. marszałek Waberski stwierdza, że propozycja Komisji Matki upadła.

c) *Okręg Bydgoski.*

Wniosek Nadnoteckiego Okręgu Tow. Restauratorów.

Ad 1. Na ostatnio odbytym Zjeździe Okręg. w Wągrowcu upoważniono Zarząd do postawienia wniosku na Zjazd Delegatów Centralnego Zarządu Związku, by Zjazd wziął pod obrady, by podatek ogółem tylko obliczano od uzyskanej prowizji ze sprzedaży butelek wódek monopolowych, a nie, jak dotąd, od brutto obrotu ze sprzedaży kieliszkowej i butelek. Opodatkowanie takie jest niesłuszne i w wielkiej mierze prowadzi zawód nasz do ruiny.

Ad 2. Na wyżej wspomnianym Zjeździe uchwalono także, by Zjazd obradował nad utworzeniem żelaznego funduszu, który ma być zużyty na cele organizacyjne pod ścisłą kontrolą komisji finansowej. Z funduszu tego ma być opłacany referent organizacyjny, wyznaczony przez Zjazd Delegatów, którzyby się udał do tych miejscowości, w których organizacja nasza stoi dotąd na niskim poziomie, lub też do takich miejscowości, które dotąd nie są zorganizowane. Nam wszystkim leży na sercu powiększenie siły organiza-

cyjnej, aby wkońcu dojść do celu naszych słusznych dążeń.

Ad 1. Komisja Matka stwierdza, że powyższa sprawa załatwioną już została przez C. Z. Z.

Ad 2. Sprawa ta łączy się z wnioskami prezesa okręgu Ostrowskiego o reorganizację Związku.

Uchwała: punkty a 1. i 2. przyjęto do wiadomości.

d) *Wnioski Okręgu Pomorskiego.*

1. Żądamy, ażeby wszelkie jadłodajnie, herbaciarnie, piwiarnie i t. p. podlegały koncesjonowaniu narówni z restauracjami.

Uzasadnienie: ze względu na rozszerzające się tajne wyszynki, które są wielką konkurencją dla przedsiębiorców koncesjonowanych, zaleca się koncesjonowanie powyżej podanych zakładów. W skład komisyj, które udzielają koncesyj, winni wejść i brać udział zorganizowani restauratorzy.

2. Żądamy, ażeby Centralny Związek żądał od miarodajnych władz podwyższenia procentu od sprzedaży wyrobów tytoniowych przynajmniej 8 procent, a od sprzedaży wódek mon. w but. 20 proc., obliczenie podatku obrotowego od sprzedaży wódek w butelkach, jak przy sprzedaży wyrobów tytoniowych 5 proc. od zysku.

3. Poczynić starania u odpowiednich władz o przyspieszenie sprawy powiększenia ilości kategoryj świadectw przemysłowych dla handlujących wyrobami alkoholowemi. Do czasu rozstrzygnięcia powyższego wniosku poczynić starania w Ministerstwie Skarbu, ażeby miejscowe władze skarbowe na indywidualne wnioski więcej uwzględniały III kategorję przy jednoczesnem wydawaniu opinji przez miejscowe organizacje restauratorów.

4. Żądamy jaknajszybszego zarejestrowania Centralnego Związku Ziem Zachodnich, tak Okręgów, jak i jemu podległych miejscowych towarzystw.

Ad 1. ze względu na istniejące prawo handlowe wniosek cofnięto.

Ad 2. załatwienie przy wniosku Okręgu Poznańskiego ad 2 a).

Ad 3. poleca się C. Z. Z. do poczynienia dalszych starań celem realizacji.

Ad 4. poleca się C. Z. Z. do wykonania.

Odczytany wzór statutu przyjęto do wiadomości, punkt po punkcie.

P. prezes Antoniewicz wnosi interpelację do prezesów Tow., by w przyszłości stawiali realne wnioski i poważnej wagi. Przy tej sposobności składa Komisji Matce podziękę za poniesiony trud i pracę.

P. Penkalla jest przeciwny, należy stawiać wnioski wszelkie, to bowiem świadczy o żywotności Organizacji i chęci współpracy bez żadnych ograniczeń. Dziękuje członkom Komisji Matki za wytrwałą pracę.

Ad 9. p. Dr. Waschko wygłosił referat o bilansie handlowym i stosunkach gospodarczych. Referat ten zamieszczony był w n-rze 13. „Domu Gościnnego".

P. prezes Antoniewicz, po wygłoszeniu referatu, złożył serdeczne podziękowanie p. Dr. Waschce; w tym duchu przemawiał również p. Muszyński.

P. Fiołka mówił o sprawie powiększenia sum na cele propagandowe. Zdaniem mówcy, należy dążyć do tego, by Związek miast się tem więcej zainteresował.

Ad 10. p. Penkalla, po przemówieniu p. Dr. Waschki, zaznacza, że ze względu na troskę redukcyj lokali, takowych się nie powiększa i nie ulepsza.

Ad 11. (Rezolucja z Minist. Skarbu — ostatni memorjał).

Uchwała: przyjęto do wiadomości.

Ad 13. Uchwała: w Kościerzynie.

Na wniosek p. Marciniaka wybrano na ławników C. Z. Z. pp. Skoroszewskiego i Pilińskiego.

Ad 14. Okolicznościowem przemówieniem zamknął dwudniowe obrady p. marszałek Waberski.

(—) Tadeusz Blachaczek,
Sekretarz Zjazdu Delegatów.

Rezolucje

uchwalone na VIII Ogólnym Zjeździe Delegatów Związku

REZOLUCJE TE, WYRAŻAJĄCE POSTULATY ZAWODU GOSPODNIO - RESTAURACYJNEGO, WYSŁANE ZOSTAŁY W FORMIE MEMORJAŁU DO RZĄDU.

Memorjał.

Centralny Zarząd Związku, jako jeden z najpoważniejszych Związków w kraju, pozwala sobie przedstawić postulaty, jakie zostały ujęte rezolucjami, uchwalonemi na VIII Ogólnym Zjeździe Delegatów w Gnieźnie w dniu 21 czerwca 1928.

W Państwie naszem zawód restauratorski, hotelowy i kawiarniany przedstawia najpoważniejszą gałąż przemysłu i handlu. O zawód ten oparty jest przemysł browarniany, przemysł wyrobu wódek monopolowych, fabryk wódek gatunkowych, przemysł wyrobu win i wód mineralnych oraz w wielkiej części i inne przemysły, które dostarczają artykuły spożywcze, jak również i urządzenia czy to dla restauracyj i kawiarń, czy też hotelów.

Zawód ten, który posiada dziesiątki tysięcy przedsiębiorstw restauracyjnych, kawarnianych i hotelowych, od całego szeregu lat upada coraz więcej pod względem gospodarczym wskutek wadliwych ustaw, co temsamem pociąga za sobą dziesiątki innych odłamów przemysłu, które również stoją nad przepaścią upadłości. Dziś śmiało już można udowodnić statystycznie, że olbrzymi procent tych przedsiębiorców walczy rozpaczliwie nad utrzymaniem swej zrujnowanej egzystencji.

Do tego smutnego wyniku przyczyniły się wydane ustawy, jak:

a) ustawa antialkoholowa z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35/22 p. 299).
b) ustawa o monopolu spirytusowym z dnia 31 lipca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 102/26 poz. 720).
c) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924,
d) nadmiernie wysokie podatki oraz
e) liczne ograniczenia w postaci ograniczenia godzin policyjnych, zakazu sprzedaży napojów alkoholo-

wych w dni przed- i świąteczne i t. p., które to ograniczenia w zupełności przeszkadzają rozwojowi tej gałęzi przemysłu.

Są to bezsprzecznie bolączki pierwszorzędnej wagi, które ze względu na zrujnowanie tak poważnego odłamu przemysłowego powinny być w jaknajkrótszym czasie usunięte, a to celem ochrony od zupełnej zagłady tej gałęzi przemysłu, która opłaca procentowo najwięcej podatków i temsamem jest najsilniejszą podporą Skarbu Państwa.

Rezolucje, uchwalone przez Ogólny Zjazd Delegatów, mają to podłoże, że ponawiają i obstają przy już wniesionych memorjałach do Władz Rządowych przeciwko ustawie antialkoholowej, jak i rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924, które niesłusznie godzą w zawód restauratorski i nie przyczyniają się wcale do zwalczania pijaństwa. Tyle lat męki i rozgoryczenia, które wprowadzają wolnych obywateli w koło niepewności egzystencji i każą im żyć w podnieceniu, czy jutro nie przyniesie utraty jedynego zarobku ciężko wypracowanego warsztatu pracy, powinny w Państwie praworządnem znaleźć obronę, zagwarantowaną ustawą konstytucyjną, i położyć kres raz na zawsze tym udręczeniom.

Dziś już nietylko te gałęzie przemysłu, lecz ogół obywateli domaga się jaknajszybszego zrealizowania wypracowanej już noweli do ustawy antialkoholowej, jak również bezwarunkowego zniesienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1927 roku.

Rezolucje poniższe oparte są już na podstawie poczynionych starań przez Centralny Zarząd Związku, które to starania albo nie doczekały się do dziś dnia przychylnego załatwienia lub też pozostały bez odpowiedzi. Wobec tego przy każdym punkcie będziemy się powoływali na wysłany memorjał, który w tych sprawach dawał należyte obszerne umotywowanie.

Sprawy, wchodzące w zakres resortu Departamentu Państwowych Monopoli.

1. Znowelizowanie ustawy o nadawaniu koncesyj w tym duchu, by, w myśl rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, koncesyj na wyroby spirytusowe udzielały Władze Skarbowe, a na wyroby alkoholowe, jak piwo, wino i miód, Wydziały Powiatowe. (Memorjał z 8 marca 1928 Ldz. 2972/28).
2. Przyznanie również 10 proc. od sprzedaży papierosów i przy bufetach tak mniejszym restauratorom, jak i w restauracjach dworcowych, ewentualnie o przywrócenie rabatu do pierwotnego stanu z podwyższeniem na 10 proc. (Memorjał do Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego z 26 marca 1928 Ldz. 3063/28).
3. Udzielenie przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego kredytu na zakup wódek monopolowych, jak i wyższego rabatu restauratorom, jak i hurtownikom sprzedaży wódek monopolowych, jak również najszybszego uregulowania odpowiedniego wynagrodzenia za próżne butelki (Memorjały z 8 czerwca 1927 L. 2000/27, z 16/2. 1928 Ld. 2895/28, i z 19/3. 1928 Ldz. 25/28 do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.
4. Znowelizowanie ustawy w sprawie przywrócenia prawa sprzedaży napojów alkoholowych w restauracjach i bufetach kolejowych. (Sprawa ta była kilkakrotnie poruszaną przez nasze delegacje).
5. Ażeby nie udzielano osobom niekoncesjonowanym patentów jednodniowych na sprzedaż napoi alkoholowych, ponieważ restaurator koncesjonowany, opłacający wysokie podatki, jest przez to zagrożony w swej egzystencji. (Memorjał z 8 czerwca 1927 L. 2000/27).

Sprawy wchodzące w zakres resortu Departamentu Podatków i Opłat Skarbowych.

1. Zakładanie szkół zawodowych. (Memorjał z 8. 6. 1927 Ldz. 2000/27).
2. Wydanie rozporządzenia, by nasza Organizacja miała swych przedstawicieli w komisjach szacunkowych i odwoławczych, zaproponowanych przez Związek. (Memorjał do Pana Ministra Skarbu z 23 grudnia 1927 Ldz. 2749/27).
3. Przeniesienie wszystkich miast poniżej 10 000 mieszkańców do IV klasy miejscowości. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).
4. Znowelizowanie ustawy w sprawie zniesienia świadectw przemysłowych. Aż do czasu uskutecznienia tego, wydanie narazie rozporządzenia w sprawie podziału świadectw przemysłowych na 8 kategoryj handlowych. (Memorjał do Pana Ministra Skarbu z 6. 10. 1927 Ldz. 2461/27).
5. Zniesienie patentów akcyzowych, a wprowadzenie kart rejestracyjnych, względnie obniżenie opłat do połowy, wówczas należałoby przeprowadzić klasyfikację lokali restauracyjnych na 3 kategorje w każdem mieście. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).
6. Zniesienie pobierania specjalnych podatków od wynajmu lokali w hotelach, jak od sal zabawowych i teatralnych, oraz od spożycia w pewnych godzinach nocnych. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).
7. Zniesienie pobierania opłat od patentów akcyzowych przez komuny. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).
8. Zmniejszenie względnie zniesienie podatku obrotowego. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).
9. Zmniejszenie podatku od lokali na hotele: ryczałtowe bowiem pobieranie podatku, rozciągniętego i na pokoje niezajęte w hotelach, nie jest zgodne z duchem ustawy. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).

10) Spłacanie wszelkich podatków, świadectw przemysłowych i patentów akcyzowych w równych ratach kwartalnych. (Memorjał z dnia 8 czerwca 1927 Ldz. 2000/27).

11) Wydanie rozporządzenia Izbom Skarbowym, ażeby uwzględniały prośby, wnoszone przez płatników do Urzędów Skarbowych o wstrzymanie przymusowego ściągnięcia powstałej różnicy między II a III kategorję handlową świadectw przemysłowych aż do czasu rozstrzygnięcia wniesionego odwołania; jak również by Urzędy Skarbowe wstrzymały się w tej sprawie z nakładaniem wysokich grzywien. (Memorjał do Pana Ministra Skarbu z 19 marca 1928 Ldz. 3019/28).

12. Wydanie zarządzenia wysłania specjalnej komisji do zbadania, z jakich przyczyn Urzędy Skarbowe w 2, 3, a nawet 4-krotnej wysok. przeprowadziły wymiary, jak były złożone zeznania przez restauratorów i pokrewne zawody. (Memorjał z dnia 7 maja 1928 Ldz. 3202/28).

Dzisiejsze czasy — gdy przemysł i handel znacznie podupadł — wymagają siłą faktów natychmiastowych reform w przyznaniu ulg, któreby płatnikom choć w części dały wolniej odetchnąć i podnieść swe przedsiębiorstwa, jeżeli już nie do stanu pierwotnego przedwojennego, to przynajmniej do takiego stanu, któryby chronił je od pewnej zagłady. W interesie nawet Państwa leży, ażeby wszelkie słuszne życzenia obywateli płatników były należycie doceniane i wysłuchane.

Na podstawie powyżej naprowadzonych okoliczności Centralny Zarząd Związku zwraca się z gorącą prośbą o łaskawe spowodowanie, by powyższe słuszne rezolucje były przeprowadzone jaknajprędzej w duchu przychylnym, co zapobiegnie groźnemu położeniu tych, którzy mimo doznanych krzywd i poniesionych wielkich ofiar wytrwali na obranem stanowisku, walcząc niejednokrotnie z głodem i nędzą, i do ostatniej chwili pozostali najlepszymi obywatelami i płatnikami Państwa.

Z wysokiem poważaniem

Prezes — *(—) Roman Antoniewicz*

Gen. Sekretarz — *(—) Tadeusz Blachaczek*

Uroczystość poświęcenia sztandaru
Towarzystwa Restauratorów w Bydgoszczy.

Nabożeństwo w Farze. — Akademja w „Resursie Kupieckiej". — Przemówienia. — Wspólna fotografja i wspólny obiad w ogrodzie „Resursy". — Toasty.

Towarzystwo Restauratorów w Bydgoszczy obchodziło w środę, dnia 4 lipca rb., wspaniałą uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Rano o godzinie 9-tej zrzeszeni restauratorzy bydgoscy zgromadzili się w Resursie Kupieckiej, skąd w pochodzie, liczącym około 300 osób, udali się do kościoła Farnego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Łapka. Pienia solowe wykonał p. Hanusz, przy akomp. organowym p. Mulorza. Liczny zespół orkiestralny 62 pp. odegrał kilka utworów religijnych. Wielki ołtarz tonął w powodzi świateł. Po mszy św. celebrans dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając okolicznościową przemowę do licznie zgromadzonych, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę....".

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono piękny duży wieniec.

Uroczysta akademja odbyła się w sali „Resursy Kupieckiej". Na estradzie ustawiono nowopoświęcony, wspaniały sztandar, jak również sztandary zrzeszonych restauratorów z Gniezna, Poznania i sztandar Zw. pomocników gastronomicznych z Bydgoszczy. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca przedstawiciele władz, towarzystw, delegaci i goście, w krzesłach tuż przy stole prezydjalnym zasiadło liczne grono pań, przy stołach zaś bardzo liczni restauratorzy bydgoscy.

Akademję zagaił w krótkich słowach miejsc. prezes p. Kocerka, witając przedstawicieli władz, delegatów, gości i członków. Witał on m. in. przedstawiciela Magistratu m. Bydgoszczy p. radcę Milcherta, prezydenta Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy p. Kasprowicza, asesora starostwa p. Parzysza, dyr. Urzędu Akcyz p. Deszkiewicza, p. Zawitaja z Izby Rzemieślniczej, p. Banacha, przedstawiciela Rady Miejskiej, prezesa Zw. Rest. z Poznania p. Romana Antoniewicza, redaktora p. Jana Teskę, pp. posłów, radcę Sentkowskiego, p. prezesa Konferencji Prezesów p. Mateckiego i in.

Marszałkiem obrano jednogłośnie prezydenta p. Kasprowicza z Gniezna. Bardzo piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Antoniewicz, który mówił o miłości Ojczyzny, o sztandarze jako symbolu, o konieczności organizowania się, nast. wręczył nowopoświęcony sztandar prezesowi Okręg. Zw. Restauratorów Nadnotecia p. Palejowskiemu, wygłaszając serdeczne, krótkie przemówienie, ten zaś — p. Kocerce jako miejsc. prezesowi, następnie

sztandar wręczono chorążemu Ziółkowskiemu. W dalszym ciągu życzenia złożyli pp.: poseł Faustyniak, radca Milchert im. Magistratu, p. Banach im. Rady Miejskiej, prezydent Kasprowicz, poseł A. B. Lewandowski, p. Matecki im. Konferencji Prezesów, radca Sentkowski im. kupiectwa, p. Zawitaj im. Izby Rzem., asesor Parzysz im. Starosty, dr. Berety, p. Gill, prezes Zw. Pom. Gastronomicznych, p. Piotrowski, jako jeden z seniorów-restauratorów bydg., p. Neumann im. Browaru Pomorskiego, p. Nowak im. Pozn. Zw. Okręg. Rest., wręczając również gwóźdź od m. Gniezna, p. J. Sporny im. Tow. Przemysłowego, p. Hanusz im. Browaru Chełmińskiego, delegat z Torunia p. Penkalla, z Grudziądza p. Kellas, z Poznania p. Piliński, p. Chrzanowski im. firmy „Akwawit“, senjor Sosnowski, p. Mróz, przedstaw. tytoniowców.

Im. Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ i w imieniu własnem przemówił redaktor naczelny tego pisma, p. Jan Teska, który przypomniał zebranym, jak to przed laty nieliczne polskie lokale były ostoją myśli polskiej. Wypowiadając się przeciw krzywdzącym ustawom, krępującym restauratorów, życzył, aby lokale polskie były nadal ogniskiem myśli narodowej, jak za czasów niewoli, nast. złożył gwóźdź pamiątkowy i 100 zł na cele Związku. Po przemówieniu red. Teski, prezes p. Antoniewicz wzniósł okrzyk na cześć prasy i red. Jana Teski. Okrzyk ten zebrani podchwycili z zapałem. Wkońcu przemówił raz jeszcze radca Kocerka, wręczając w im. własnem gwóźdź pamiątkowy.

Po akademji odbyła się w ogrodzie „Resursy“ wspólna fotografja, nast. wspólny obiad. Dzięki specjalnemu komitetowi z p. radcą Mateckim na czele, jak również zawdzięczając doskonałej kuchni p. Szuberta (dzierżawca „Resursy Kupieckiej“), przyjęcie było wspaniałe. Do stołu zasiadło powyżej 300 osób. Wszystkiego było poddostatkiem, nie szczędzono nikomu i niczego, na stole znalazło się oprócz doborowych wódek i wino. Przekąski były wyśmienite. To też biesiadowano przy doskonałych humorach w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

W międzyczasie przybył również wiceprezydent dr. Chmielarski. Toastowali pp.: prezyd. Kasprowicz — na cześć senj. Kleinerta, prez. Palejowskiego, radcy Kocerki i senj. Musielewicza, poseł Faustyniak na cześć Polek w ręce p. Palejowskiej, senjor Kleinert przemówił w jęz. niemieckim im. swoich kolegów, p. Milchert, p. Fiołka, p. Zawitaj — na cześć matek chrzestnych, bardzo ładnie wierszem przemówił senj. Sosnowski — na cześć komitetu uroczyst., pijąc zdrowie radcy Mateckiego, p. Palejowski — na cześć wiceprezydenta dr. Chmielarskiego, który nast. wzniósł toast na cześć restauratorów bydgoskich. W im. sen. Goetza z Okocima wystąpił p. Nadachowski, który ofiarował na rzecz Zw. 500 zł.

Tak oto restauratorzy bydgoscy spędzili swoje święto poświęcenia sztandaru....

Nakoniec, w uzupełnieniu powyższego, podajemy jeszcze listę chrzestnych sztandaru.

Byli niemi:

Panie: Milchertowa, Siuchnińska, Zawitajowa, Teskowa, H. Kaszubowska, Ruksowa, Ed. Matecka, Palejewska, Liermannowa, Ganasińska, Lisewska, W. Goncerzewiczowa, A. B. Lewandowska, Musielewiczowa, Rostowa, Berentowa, Fiołkowa, W. Kujawska, Ziółkiewiczowa, Weissowa, A. Nowakowa, Ciupkowa, Sumińska.

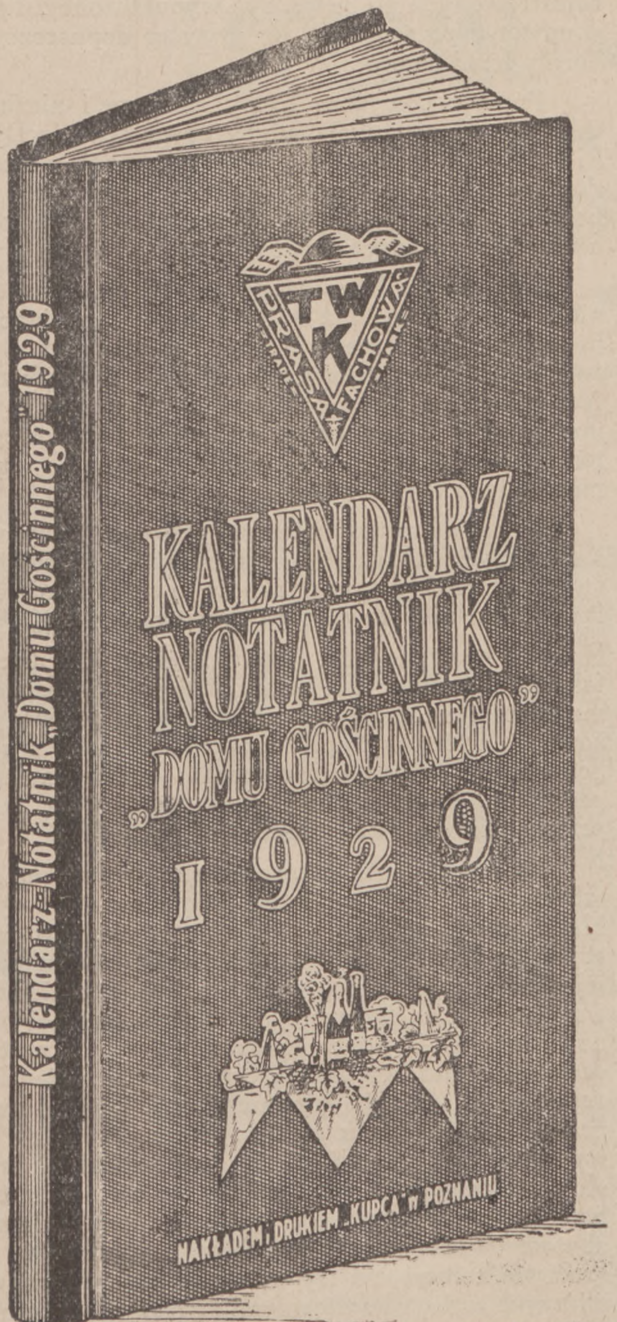
Panowie: wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, naczelnik Urzędu Akc. radca Deszkiewicz, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej Kasprowicz, radca miejski Milchert, prezes Hon. Emil Kleinert, naczelny redaktor „Dziennika Bydg.“ Teska, Prezydjum Rady Miejskiej, asesor Parzysz w im. starosty dr. Berety, członek honorowy Fr. Musielewicz, senjor Ludwik Sosnowski, redaktor „Gazety Bydgoskiej“ Fiedler, poseł na sejm A. B. Lewandowski, Franciszek Piotrowski, J. Palejowski, W. Matecki prezes Konf. Prezesów, Józef Berent, Penkalla, Toruń, prezes Pom. Okręgu Tow. Restauratorów, mistrz rzeźnicki Leon Romański, kupiec Antoni Mróz, Chrzanowski, Poznań, zastępca firmy „Akwawit“, radca miejski Teodor Kocerka, radca miejski Ed. Matecki.

Gwoździe pamiątkowe do sztandaru ofiarowali: poseł Faustyniak, Tow. Pom. Gastronomicznych, Państwo Milchertowie, p. Sosnowski, p. Kleinert, p. Palejowski z żoną, państwo Ed. Mateccy, Miasto Bydgoszcz, p. T. Kocerka, Centr. Zw. Tow. Rest. Poznań, p. Goncerzewiczowa, Okręg Tow. Restaur. Gniezno, Tow. Rzemieślników i Przemysłowców, Tow. Restauratorów Grudziądz, p. A. Nowakowa, p. Ziółkiewiczowa, Okręg. Tow. Restauratorów Poznań, Tow. Restauratorów na miasto Poznań, Państwo Berentowie, p. Teska, p. Teskowa, p. Sumińska, p. Liermannowa, p. Zawitajowa, Browar Pom. Toruń-Podgórz, p. Hauser, p. Mróz, p. H. Kaszubowska, państwo A. B. Lewandowscy, Firma Akwawit, p. Ganasińska, p. Rostowa, prezydent Kasprowicz, p. Ruksowa, p. Penkalla, Toruń, prezes okręg. Tow. Restauratorów Pom.

CZAS JUŻ ZAMÓWIĆ

FACHOWY KALENDARZ - NOTATNIK „DOMU GOŚCINNEGO"

NA ROK 1929



Rychłe zamówienie Kalendarza - Notatnika ułatwi nam ogromnie pracę nad tak pożytecznym i wprost niezbędnym podręcznikiem i spowoduje jego szybsze ukazanie się na półkach księgarskich.

Ze względów praktycznych i na wielostronne życzenie, uwzględniliśmy w dziale notatnikowym również i w noworocznem wydaniu Kalendarza **I kwartał 1930 r.**, co przy obecnym nadmiarze weksli klientowskich nawet w średnio wielkiem przedsiębiorstwie oraz innych płatności terminowych jest dla przemysłu i handlu gospodnio-restauracyjnego niezmiernie ważnem.

Kto Kalendarz zaraz zamówi, tego adres zamieszczony będzie bezpłatnie w jednym wierszu w spisie firm-subskrybentów Kalendarza, a kto wraz z zamówieniem nadeśle 6 zł, temu wysyłamy Kalendarz **franko bez kosztów przesyłki.** Jest to więc blisko o 1.40 zł taniej, gdyż porto Fachowego Kalendarza-Notatnika, który jest dość obszerny i ciężki i który wysyłamy stale za zaliczką jako polecony, aby w drodze nie zaginął, kosztuje wraz z zaliczeniem i zapisaniem 1.40 zł.

Powtarzamy więc raz jeszcze, kto zamówi nasz Fachowy Kalendarz-Notatnik **zaraz, ten otrzyma go o 1.40 zł taniej.** Dla dogodności Szan. Klienteli dołączamy pocztówkę zamówieniową, gdzie szczególnie dokładnie prosimy wypełnić wiersz, jaki zamieścimy bezpłatnie w spisie subskrybentów.

Piękne wykonanie, pożyteczne i treściwe artykuły, kalendarjum do zapisków, obejmujące również pierwszy kwartał 1930 roku, wyrobią temu pożytecznemu wydaniu w całej pełni zasłużone prawo obywatelstwa w Polsce.

Do niniejszego numeru dołączamy pocztówkę zamówieniową

Administracja „Domu Gościnnego"

Poznań, ul. Wielka 10.

Sprawa rejestracji wódek gatunkowych

MEMORJAŁ IZBY HANDLOWEJ W KATOWICACH DO MINISTERSTWA SKARBU.

Jak się dowiadujemy, Izba Handlowa w Katowicach wystosowała ostatnio do Ministra Skarbu następujący memorjał:

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego przeprowadziła ostatnio rejestrację wyrobów wódczanych, produkowanych przez fabryki prywatne, i o wyniku jej zawiadomiła poszczególne fabryki, odróżniając wódki gatunkowe zarejestrowane, a) ostatecznie, b) warunkowo, i c) nie nadające się wogóle do rejestracji. Jakkolwiek prawie wszystkie przesłane do rejestracji wódki gatunkowe według delacji tutejszych przedsiębiorstw odpowiadają przepisom art. 15 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 26 marca 1927 roku o monopolu spirytusowym (Dz. U. 32 poz. 209) Dyrekcja P. M. S. w przeważającej ilości wypadków, nie motywując bliżej swej decyzji, nie zarejestrowała znacznej części wódek gatunkowych.

Ponieważ od daty ogłoszenia wyników rejestracji w Monitorze Polskim fabrykom wódek i likieru nie wolno więcej produkować ani puszczać w obieg niezarejestrowan. wyrobów, odmowa rejestracji jest dla przemysłu likierniczego dotkliwym ciosem narażającym na nowe, naprawdę egzystencję jego podkopujące komplikacje. Według przedstawionych Izbie danych Dyrekcja P. M. S. poszczególnym firmom nie zarejestrowała bowiem nawet 10 proc. wytwarzanych przez nie wódek gatunkowych, wskutek tego stoją one dzisiaj przed perspektywą zupełnego omal ograniczenia wzgl. zawieszenia swej produkcji. Odmowa rejestracji opiera się ogólnikowo na art. 15 rozporządzenia o monopolu spirytusowym. Rozporządzenie to, podobnie jak rozp. wykonawcze, nie zawiera jednak żadnych norm określających, jakiej jakości winny być wódki gatunkowe, oraz w jakich wypadkach można z powodu braków jakościowych nie udzielić rejestracji. Ponieważ zatem materjalne przepisy o monopolu spirytusowym bynajmniej nie regulują kwestji jakości wódek gatunkowych, zaś Dyrekcja P. M. S. w odmownej swej decyzji nie wytyka nominatim żadnych uchybień jakościowych, negatywną decyzję Dyrekcji P. M. S. uważać należy za dowolną i prawnie wcale nie uzasadnioną. O ile idzie o jakość wódek jako artykułu spożywczego, w obwodzie tutejszym miarodajne mogą być tylko przepisy obowiązującej dotychczas ustawy niemieckiej z r. 1897 w brzmieniu nadanym ustawą z r. 1893 i 1895 pod t. „Nahrungs- und Genussmittelgesetz" (Dz. U. Rzeszy z r. 1897 str. 143), tylko więc te wódki, które nie odpowiadają warunkom tejże ustawy szczegółowo regulującej jakość wszelakich środków spożywczych, a więc materję, nieunormowaną rozporządzeniami o monopolu, mogą być niedopuszczone do produkcji oraz do obiegu.

Z powyższych względów Izba uprasza Ministerstwo o spowodowanie, by Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego cofnęła swoją decyzję w sprawie niezarejestrowania poszczególnych wódek, o ile zaś pragnie ją podtrzymać, wezwała poszczególnych fabrykantów do uzupełnienia braków jakościowych poszczególnych produktów, tak, aby po uzupełnieniu tem wyroby mogły być zarejestrowane.

Zdaniem Izby zarządzenie o rejestracji nie miało wcale na celu jakościowej reglamentacji produkcji, o ile zaś Dyrekcja P. M. S. pod tym kątem widzenia przeprowadza rejestrację, winna dokładnie podać uchybień jakościowych, tego jednak Dyrekcja P. M. S nie uczyniła, co uważać należy za poniechanie szkodzące najżywotniejszym interesom przemysłu likierniczego, którego pozbawia się w ten sposób możliwości kontynuowania produkcji.

Również kategoryczne zastrzeżenia nastręcza decyzja Dyrekcji P. M. S., iż zapasy wyrobów niezarejestrowanych nie mogą być wypuszczone z fabryki i winny być przerobione na wyroby dopuszczone do obrotu handlowego.

Przepis powyższy byłby realnym i niezbyt dotkliwym dla produkcji, gdyby obwieszczenie Dyrekcji P. M. S. o zakończeniu rejestracji wódek ukazało się dopiero z końcem bieżącego roku, gdyby więc fabrykom udzielono możności wyprzedania do tego czasu niezarejestrowanych wódek.

Jak jednak Izbie wiadomo, odnośne obwieszczenie ukazać ma się już w najbliższych godzinach, wobec czego niema mowy o tem, by fabrykanci mogli sprzedać niezarejestrowane wódki. Niewykonalnem jest również zalecenie dotyczące przerobienia ich na inne wyroby dopuszczone do obrotu handlowego. W ten sposób bowiem powstałyby mieszanki, zupełnie nienadające się do zużycia.

W konsekwencji zatem zarządzenie powyższe narazić może fabrykantów likierów na nieobliczalne straty, które do reszty podkopią tę coraz bardziej chylącą się ku upadkowi gałąź przemysłu.

Nie bez znaczenia jest także fakt, iż wszystkie fabryki dotknięte tem zarządzeniem, pozbawione są możliwości należytego wykorzystania patentu akcyzowego, który wykupiły z początku roku z powodu bowiem znacznego ograniczenia, wzgl. zawieszenia produkcji, kwoty wyłożone na patent dla szeregu przedsiębiorstw będą efektywną stratą.

Na domiar wszystkiego ostatnio ogłoszone rozporządzenie o państwowym monopolu spirytusowym nakłada na producentów likierów nowe i w żadnym stosunku do finansowych możliwości produkcji oraz jej perspektyw rozwojowych nie stojące ciężary, zniewalające ich do ponownej i nader kosztownej przebudowy fabryk. Podobna przebudowa byłaby może uzasadnioną i możliwą, gdyby przemysłowi likierniczemu zapewniono bodaj minimum warunków normalnej pracy. Jeśli jednak z jednej strony wskutek odmowy rejestracji paraliżuje się gros produkcji przemysłu i uniemożliwia mu kontynuowanie produkcji dobrze zaprowadzonych i dzięki nakładom reklamowym zbytem cieszących się wyrobów, a z drugiej strony grozi się karami na wypadek nie poczynienia w najbliższych dniach kosztownych inwestycyj z tytułu ponownej przebudowy fabryk, to rzeczywiście trudno oprzeć się wrażeniu, czy przy wydawaniu tych zarządzeń w jakikolwiek sposób liczono się z realnemi stosunkami gospodarczemi oraz faktem, że inwestować może tylko przemysł, któremu racjonalnie umożliwia się pracę a nie systematycznie podcina jej możliwości.

Sytuacja przemysłu likierniczego tut. obwodu stała się wskutek tego w wysokim stopniu krytyczną

i niepewną, przyczem Izba nie może milczeniem pominąć również faktu, iż nieliczne gatunki wódek, które Dyrekcja P. M. S. zdecydowała się zarejestrować, w przeważnej mierze zarejestrowane zostały warunkowo, t. zn., iż Dyrekcja P. M. S. każdego czasu może odwołać rejestrację danego gatunku. Przy takim stanie rzeczy nie może być mowy o jakiejkolwiek normalnej pracy produkcyjnej, ani racjonalnej polityce inwestycyjnej. Dyrekcja P. M. S. każdej chwili bowiem mogąc odwołać rejestrację, do reszty ścieśnić względnie uniecestwić może zakres produkcji.

Reasumując, Izba uprasza dlatego:

1. O spowodowanie, by Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego szczegółowo zakomunikowała poszczególnym przedsiębiorstwom z jakich przyczyn nie zostały zarejestrowane poszczególne wódki, oraz umożliwiła im dopełnienie braków jakościowych produkcji, stosownie do postanowień cytowanej ustawy niemieckiej p. t. „Nahrungs- und Genussmittelgesetz".
2. By ogłoszenie o zakończeniu rejestracji wódek gatunkowych, które rzekomo ma się ukazać w najbliższych dniach w Monitorze Polskim, opublikowane zostało dopiero po definitywnem zakończeniu rejestracji, z tem, że moc obowiązująca tegoż rozporządzenia datowałaby się dopiero od 1 stycznia 1929 r.
3. Aby odroczono wejście w życie przepisów rozporządzenia wykonawczego dot. przebudowy fabryk aż do czasu definitywnego wyjaśnienia sprawy rejestracji.

Na przebudowę bowiem swoich urządzeń zdobyć się będą mogły tylko te fabryki, którym umożliwi się kontynuowanie produkcji w normalnych rozmiarach.

Kardynalnym warunkiem podtrzymania produkcji będzie w pierwszym rzędzie nieograniczenie ilości produkowanych wódek, z tego też powodu sprawa rejestracji ulec winna zasadniczej rewizji, przyczem zgodnie z obowiązującemi przepisami nie może ona z produkcji i obrotu wykluczyć wódek, nie wykazujących istotnych i konkretnie wytkniętych uchybień jakościowych.

Plebiscyt w sprawie prohibicji

Uwagi stołecznej prasy kupieckiej.

W powodzi nieprzemyślanych i nieuzgodnionych z życiem, a nacechowanych książkowem doktrynerstwem —ustaw, które zostały nam po pierszym sejmie konstytucyjnym, znalazła się i ustawa, opatrzona datą 23 kwietnia 1920 roku o t. zw. ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych.

Większa część ludności nie słyszała prawdopodobnie i nie zdaje sobie sprawy, że taka ustawa istnieje, jedynym bowiem widomym znakiem mocy obowiązującej tej ustawy jest fakt, że od roku 1920 weszło w zwyczaj picie wódki w święta i w popołudnia dni świątecznych innemi naczyniami o znacznie większej objętości.

Ustawa jednak zawiera cały szereg przepisów, których rzeczywiste wykonanie doprowadziłoby mogło do całkowitego zaniku legalnego handlu i legalnej konsumcji wyrobów spirytusowych.

Między innemi w drodze plebiscytu zwykłą większością głosów poszczególne gminy zarówno miejskie jak i wiejskie władne są w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Plebiscyt można przeprowadzić bądź z inicjatywy zarządu gminy, bądź na żądanie jednej dziesiątej części pełnoletnich mieszkańców gminy. Rewizja powyższej uchwały może nastąpić nie wcześ-

Ważne dla kupiectwa i przemysłu Targi i Wystawy



POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU od maja do października 1929 r.
TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE od 2 do 12 września 1928 r.
PIERWSZE TARGI PÓŁNOCNE I WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W WILNIE od 1 sierpnia do 9 września 1928 r.
POMORSKA WYSTAWA OGRODNICZO-PRZEMYSŁOWA W TORUNIU od 28 lipca do 4 października 1928 r.
WYSTAWA „WNĘTRZE DOMU" I „TECHNIKA NA USŁUGACH GOSPODARSTWA DOMOWEGO" W KATOWICACH od 16 września do 3 października 1928 r.
OKRĘGOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ROLNICZA W ROGOŹNIE od 16 do 23 września 1928 r.
POWSZECHNA WYSTAWA W GDAŃSKU od 5 do 12 sierpnia 1928 r.
JESIENNE TARGI PRASKIE W PRADZE od 25 września do 2 października 1928 r.
MIĘDZYNARODOWE TARGI W SALONIKACH od 16 do 30 września 1928 r.
TARGI WSCHODNIE W KRÓLEWCU od 11 do 14 sierpnia 1928 r.
TARGI JESIENNE W LIPSKU od 26 sierpnia do 1 września 1928 r.
MIĘDZYNARODOWE TARGI W WIEDNIU od 2 do 9 września 1928 r.
TARG JESIENNY W FRANKFURCIE NAD MENEM od 30. 9. do 3. 10 1928 r.

niej niż po upływie lat trzech od wejścia w życie zakazu.

Gdy większość 2/3 ogólnej ilości gmin danego powiatu, a obejmujących nie mniej niż połowę ogółu ludności tego powiatu, uchwali całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, — to zakaz taki rozszerzony będzie na cały powiat.

Jak widzimy więc, prohibicja uchwalona być może z łatwością, jeżeli z inicjatywą plebiscytu wystąpi zarząd gminy .

Poważne niebezpieczeństwo tkwi również w tem, że do głosowania stawać będą zwartą ławą t. zw. abstynenci, których minimalna nawet ilość głosów przeważy szalę głosowania, jeżeli się zważy że naogół ludność,szczególniej wiejska, stojąca na niskim poziomie wyrobienia społecznego, ignorować będzie głosowanie.

Ostatnio zakaz sprzedaży wyrobów alkoholowych uchwalony został przy znikomej frekwencji głosujących w podwarszawskim Pruszkowie, a jak donosi prasa codzienna, Pruszków ma już być czterdziestą gminą, która uchwaliła prohibicję od pierwszego stycznia 1929 roku.

Ustawa nie wymaga, aby uchwały prohibicyjne były zatwierdzone przez władze nadzorcze; do prawomocności uchwały potrzebne jest jej ogłoszenie, oraz zawiadomienie właściwej władzy akcyzowej i administracyjnej.

Tempo zakazu,w jakim Polska może się stać prohibicyjną, jest więc teoretycznie bardzo szybkie.

WIADOMOŚCI DROBNE

ZNIŻENIE CŁA NA WINA FRANCUSKIE.

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że dnia 8-go lipca został podpisany w Warszawie polsko-francuski protokół dodatkowy do konwencji z roku 1924. Protokół ten obejmuje wzajemne zniżki celne na pewne towary.

Ze strony francuskiej udzielono stawek taryfy minimalnej na następujące towary polskie: wosk, miód naturalny, korzeń cykorji, mięso świeże wieprzowe i baranie, wyroby koszykarskie, cynk walcowany, pył cynkowy, kapelusze i sztumpy, stal szlachetna.

Ze strony Polski przyznano Francji stawkę celną istniejącą przed 15 marca r. b. dla wina o zawartości alkoholu do 15 procent.

Pozatem wymieniono noty, dotyczące rewizji dotychczasowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, przewidzianej na jesień roku bieżącego, podczas której i inne sprawy z dziedziny stosunków gospodarczych polsko-francuskich mają znaleźć swe uregulowanie.

EGZAMIN UCZNIÓW GASTRONOMICZNYCH.

W poniedziałek, dnia 9 b. m. o godz. 16-ej po poł. odbył się egzamin uczniów gastronomicznych. W komisji egzaminacyjnej zasiedli pp.: Józef Palejowski, prezes okręgowy Tow. Restauratorów, Kraski Bronisław, zarządca restauracji przy hotelu Lengninga, Katowski Hieronim, właściciel restauracji „Gastronomja", Władysław Zabrocki, kuchmistrz, Maksymiljan Schlabs, prezes Zw. Pracown. Gastron., Stanisław Rybicki, Stanisław Bogucki, pracownicy gastronomiczni oraz Stefan Gill, sekretarz Zw. Pracowników Gastronomicznych.

Przewodniczył komisji p. Józef Palejowski, Związek Restauratorów reprezentowali pp.: radca Kocerka oraz radca E. Matecki.

Do egzaminu stanęło 12 uczniów, z których złożyło egzamin następujących 9-ciu.

Z postępem b. dobrym: Bolesław Majewski. Z postępem dobrym: Tadeusz Maciejewski, Feliks Burdziński, Franciszek Kowalczyk, Wiktor Kubiatowicz, W. Potsdamer, Maksymiljan Bujarski, Stefan Lewandowski, Dominik Skudlarek. Z postępem dostatecznym: Antoni Sadowski.

Pan Palejowski przemówił do egzaminowanych, którzy egzamin złożyli, w szerszych słowach, przypominając każdemu z nich, jakie bierze na siebie obowiązki wobec siebie, swego pracodawcy, starszych współpracowników oraz gości, dając przykłady, czem w życiu powinien być pracownik gastronomiczny.

KOSZTY PROHIBICJI AMERYKAŃSKIEJ.

Budżet Stanów Zjednoczonych na rok bieżący przewiduje na okres budżetowy następujące wydatki państwowe, związane z wprowadzonem prawem Volsteadt'a (prohibicja). Dla specjalnych tak zwanych Urzędów Prohibicyjnych 134 miljonów dolarów, na walkę z przemytnictwem na wybrzeżach 15 miljonów i dla departamentu sprawiedliwości 8 miljonów, co razem czyni 36 miljonów dolarów rocznie.

Podatki od napojów alkoholowych przewyższały normalnie miljard dolarów, która to suma nie wpływa dziś do kas skarbowych, a więc śmiało zaliczyć ją można do strat skarbu państwa co razem z bezpośredniemi wydatkami stanowiłoby 1 036 miljonów dolarów rocznie. Prohibicja nie jest jednak zupełnie niewdzięczna, gdyż przyczynia się również do wzmożenia dochodów skarbowych przez nakładane kary na opornych i przemytników. Sądy stanowe za przekroczenie prawa Volsteadt'a wymierzają grzywien za 38 390 000 dolarów rocznie. Suma ta jednak w porównaniu do strat jest znikoma, a po odliczeniu jej od 1 036 miljonów dolarów otrzymamy jeszcze deficyt jak na nasze stosunki zawrotny, bo wynoszący 979 610 000 dolarów, t. j. około 9 miljardów złotych.

Z dotychczasowych danych wiemy, jaki odnosi skutek tak kosztowna prohibicja.

NOWY SPOSÓB OPAKOWANIA MASŁA.

Na jednej z ostatnich wystaw w Sztokholmie demonstrowano nowy sposób opakowania masła, polegający na użyciu zamiast beczek drewnianych, opakowań z masy papierowej, względnie drzewnej, wyprodukowanej pod silnem ciśnieniem i w wysokiej temperaturze. Opakowanie to może mieć kształt dowolny. Jako zalety tego opakowania są podnoszone jego taniość, odporność na wpływy zewnętrzne, oraz względy higieniczne. Z uwagi na to, że masa hermetycznie chroni masło od przystępu powietrza, można stwierdzić, że osiągnięto w tym wypadku doskonałość, której dotychczas nie można było przy beczkach nigdy zastosować. Opakowanie to staje się zatem bardzo praktyczną i korzystną inowacją, gdyż masa ta nadaje się do wyrobu pudeł dowolnej wielkości, co pozwala na ekspedjowanie dowolnej ilości masła, począwszy od 5 kg. Szwedzcy fachowcy obliczyli, że z oszczędności, osiągniętych przy zastosowaniu tego nowego rodzaju opakowania, można pokryć koszt przewozu masła ze Szwecji do Anglii.

PRZEWÓZ WYROBÓW MONOPOLOWYCH.

Bonifikaty za przewóz wyrobów monopolowych do 4-ch kilometrów należy uskuteczniać bez względu na odległość sklepu od hurtowni, płacąc 50 groszy za pełną skrzynię ślepą, zawierającą 50 butelek 1-mo litrowych, 100 butelek półlitrowych lub 200 butelek ćwierćlitrowych i 40 groszy za pełną skrzynię typu „Orłowa", zawierającą 40 butelek 1 litrowych, 80 butelek półlitrowych lub 120 butelek ćwierćlitrowych.

Bonifikaty przewozowe za dalszą odległość od 4 do 80 kilometrów uskuteczniać należy zgodnie z powołanym na wstępie okólnikiem, po 5 groszy od każdego kilometra za pełną ślepą skrzynię i po 4 grosze za pełną skrzynię typu „Orłowa", niezależnie od pojemności butelek.

OSTATNI WYRAZ KOMFORTU HOTELOWEGO.

Picadilly Hotel, znajdujący się na 45-ej ulicy w New Jorku, wpadł na iście amerykański pomysł komfortu hotelowego. Oto zarząd jego kazał umieścić w każdym pokoju... korkociąg; spostrzegł się bowiem, że narzędzie to stało się niezbędne dla swych licznych klientów, naogół „mokrych"; że pozatem inowacja ta przedstawia poważną oszczędność.

Dotąd bowiem mieszkańcy hotelu, przynoszący ze sobą butelki „whisky", otwierali je, posługując się szufladami mebli, albo rurkami radjatorów.

KURS HOTELARSKI W POZNANIU ODROCZONY.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu komunikuje, że z przyczyn od niej niezależnych termin otwarcia kursu dla personelu hotelarskiego odroczony został do daty późniejszej, która w swoim czasie zostanie podana do wiadomości zainteresowanych.

Towarzystwo Restauratorów na Poznań i Okolicę

obchodzi w roku bieżącym 50-letni jubileusz istnienia swego. W tym celu czyni się już obecnie przygotowania, by obchód ten wypadł należycie uroczyście. Powołano do życia osobną komisję jubileuszową, w skład której weszli przedstawiciele wszelkich przedsiębiorstw i pokrewnych zawodów, a więc właściciele hoteli, restauracyj, kawiarń i t. d. Wydany zostanie również pamiętnik jubileuszowy wraz z fotografjami zasłużonych ludzi całego zawodu gospodnio-restauracyjnego. W pamiętniku jubileuszowym umieszczone będą również najrozmaitsze reklamy poszczególnych firm.

Zainteresowani w tej sprawie zechcą się zgłosić u sekretarza Towarzystwa p. Hieronima Smoczyka, Poznań, ul. Głogowska 73.

Szanownych Kolegów

proszę o podanie adresu kelnera **Józefa Szutty**, urodzonego w 1893 r. w Karczemce na Pomorzu.

Penkalla
Prezes Okręgu Pomorskiego
Toruń, ul. Reja 8a.

Z ŻYCIA PLACÓWEK
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

O PIWIE „KLASZTORNEM" SŁÓW POCHLEBNYCH KILKA...

Jest rzeczą doświadczalnie przez lekarzy stwierdzoną, że piwo wywiera zbawienny wpływ na ludzi chorych. Właściwością tą odznacza się w szczególnie silnym stopniu piwo leczniczo-słodowe „klasztorne", wyrobu **Browaru Gnieźnieńskiego Braci Koteckich**, które dla utrzymania zdrowia jest każdemu koniecznie potrzebne. Piwo to, spe jalnie gotowane według recepty klasztornej, o małej zawartości alkoholu, znane jest jako środek nadzwyczaj odżywczy i zawsze polecany przez lekarzy dla chorych, małokrwistych, osłabionych, rekonwalescentów i karmiących matek. Piwo klasztorne jest w butelkach pasteuryzowane, przez co jest bardzo trwałe. Generalne przedstawicielstwo na miasto Poznań posiada p. **Stefan Milanowski, właściciel fabryki wód mineralnych i rozlewni piw gnieźnieńskich w Poznaniu, ul. Wroniecka nr. 17.** Nadto posiada p. Milanowski na składzie wyśmienite piwa stołowe, jak: „Zdrój", „Prazdrój" i „Kulmbachskie". Piwa te odznaczone zostały wielokrotnie licznemi nagrodami, m. in. „Grand Prix", dużym złotym medalem, jak również pochwalnem orzeczeniem lekarskiem. Wyroby te, a zwłaszcza znakomite piwo „Klasztorne", ze względu na swe wysokie właściwości lecznicze, znajdować się winny w każdym zakładzie gospodnio-restauracyjnym, gdyż zbyt mają zapewniony. Szczegóły: patrz ogłoszenie.

ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE HABERBUSCH I SCHIELE, SP. AKC.

Dzisiejsze Zjednoczone Browary Warszawskie pod firmą „Haberbusch i Schiele" powstały z fuzji pięciu największych browarów warszawskich, a mianowicie: Haberbusch i Schiele, E. Reich, Synowie, K. Machlejd, Seweryn Jung oraz browar „Korona". Zfuzjonowanie przedsiębiorstw tych miało na celu zmniejszenie ogólnych kosztów produkcyjnych i administracyjnych, uzyskane zaś oszczędności postanowiono zużytkować bądźto na dalsze podniesienie wywaru piwa względnie na inwestycje i reorganizację urządzeń technicznych.

Zjednoczone Browary wyrabiają wszystkie niemal gatunki piw, cieszące się wśród konsumentów wielkim popytem, powszechnie natomiast znane i zaprowadzone są piwa jasne, porter i t. zw. dubeltowe ciemne. Wyroby zakładów Haberbusch i Schiele, dzisiejszych Zjednoczonych Browarów Warszawskich, były wielokrotnie przed wojną jeszcze odznaczane na licznych wystawach krajowych i zagranicznych złotemi medalami i dyplomami honorowemi. Na Wystawie Spożywczo-Higjenicznej w Warszawie. Browary Haberbusch i Schiele odznaczone zostały za wyroby swoje najwyższą nagrodą, jakiej udzielono podczas tej imprezy, a mianowicie Dyplomem Honorowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dziś wyroby omawianych browarów mają już ustaloną markę i cieszą się zasłużonym popytem w całym kraju. Szczegóły: patrz ogłoszenie.

„D. Gośc."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 130 zł, ½ str. 75 zł, ¼ str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestjach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200-019.